

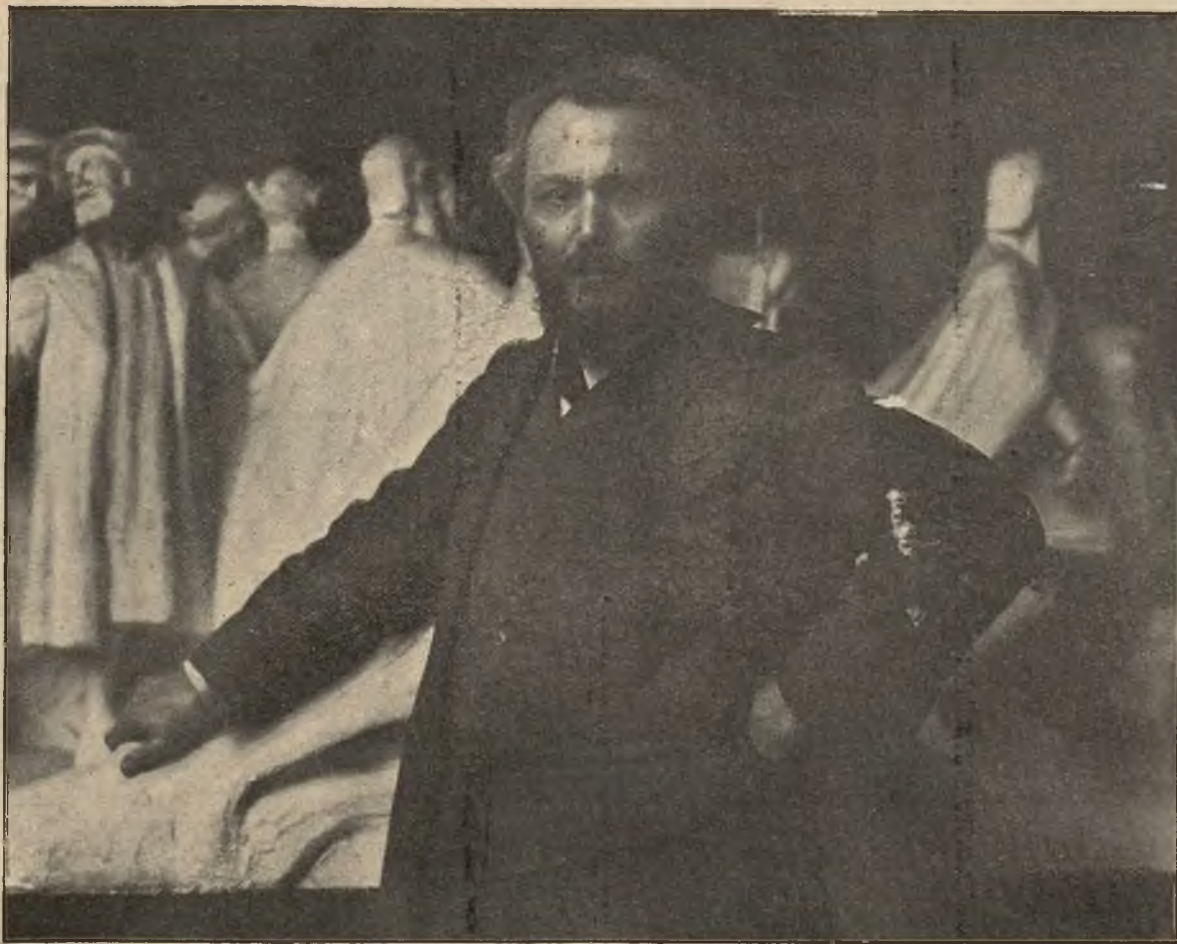
## Wyjazd Siczynskiego ze Stanisławowa.

(Do ilustracji tytułowej).

Zabójca ś. p. Andrzeja Potockiego, Mirosław Siczynski uciekł z więzienia stanisławowskiego. Była to jednak ucieczka całkiem niezwykła. Przedwczesne o puszczenie austriackich domów karnych nie jest rzeczą zbyt łatwą. Tylko wyjątkowo uzdolnieni przedstawiciele fachu złodziejsko-bandyckiego próbowali dotychczas szczęścia w tem trudnem przedsięwzięciu, wymagającym długich przygotowań i karkołomnej zręczności przy ucieczce przez zakratowane okna, zaryglowane drzwi i strzeżone przez wartę mury... W ucieczce Siczynskiego nie było wcale tych romantycznych wprowadzeń, lecz bardzo ryzykownych epizodów. Bohater ukraiński opuścił mury więzienia spokojnie i z całą paradą. W swej celi, czy też w suterynach gmachu przebrał się w mundur strażnika i w towarzystwie swych nowych „kolegów” wyszedł przez pilnie strzeżone drzwi i bramy więzienne, które na rozcież się przed nim otworzyły — do oczekującego nań automobilu! Przed odjazdem pożegnał się z pewnością czule z przedstawicielami władzy więziennej, t. j. ze strażnikami Rusinami, którzy jak przystało na „patryotów” ruskich nie omieszkali ze swej strony oddać na pożegnanie pokornego pokłonu „narodowemu bohaterowi”...

Prawdziwa idylla! To też ściśle rzecz biorąc, nie można mówić o ucieczce Siczynskiego. Bohater ukraiński, sprzykrzywszy sobie rolę „męczennika”, postanowił wreszcie wyjechać ze Stanisławowa i zamiar swój skutecznym bez przeszkody. Znaczący

przytem swe turystyczno-sportowe upodobania: rozpoczął nowy okres swego życia od przejażdżki automobilowej. W każdym razie jest to zabawka mniej szkodliwa, niż tak ulubione przez ukraińców... paliki i brauningi.



Wystawa polska w „Secessyl” wiedeńskiej: Rzeźbiarz W. Szymanowski na tle swej grupy „Pochód Wawelski”.

## Polka laureatką Nobla.

Nie umilkły jeszcze echa nędznej i złośliwej plotki, która chciała rozgłoszą naszą uczoną p. Maryę Curie-Skłodowską uczynić bohaterką skandalicznego romansu, gdy oto nadeszła wieść, że szwedzka Akademia Umiejętności przyznała w tym roku światową nagrodę Nobla w zakresie chemii, naszej znakomitej rodaczce, której zasłużoną sławą rozbrzmiewa dziś świat cały.

P. Marya Skłodowska Curie urodziła się 7 listopada 1867 roku, liczy zatem obecnie 44 lata. Karyerę ściśle naukową rozpoczęła w r. 1893 w Paryżu jako asystentka fizyki na tamtejszym uniwersytecie. Była następnie nauczycielką w „Ecole superieure” dla dziewcząt w Sevres. Uzyskawszy w r. 1903 doktorat fizyki, otrzymała docenturę na uniwersytecie paryskim, a w r. 1909 została zwyczajnym tego przedmiotu profesorem. Wspólnie z mężem swoim Piotrem Curie, którą zaślubiła w r. 1898, pracowała usilnie nad nowymi pierwiastkami, a w szczególności nad radem i polonium, co zjednało jej rozgłos i rozliczne zaszczytne wyróżnienia. W r. 1903 otrzymała wspólnie z mężem za odkrycia naukowe w zakresie działania radu nagrodę Nobla z fizyki (wspólnie z Becquerellem).

Po śmierci tragicznej męża w r. 1904 (zginął przejechany na meście Sekwany, przez wóz ciężarowy) prowa-

dziła dalej jego laboratorium i ogłosiła cały szereg pierwszorzędnej wartości rozpraw. W tym roku postawiono jej kandydaturę do Akademii francuskiej, ale wniosek przeciwników, dążących do wykluczenia kobiet z Akademii, uzyskał większość dwóch głosów i kandydatura jej upadła.

Akademia szwedzka przyznając p. Curie po raz drugi nagrodę Nobla, w sposób zaszczytny podniosła jej zasługi wobec nauki i wynagrodziła jej chlubnie doznany w Akademii francuskiej zawód. Krakowska Akademia Umiejętności dotąd nie uznała zasług naukowych naszej rodaczki, co potwierdza prawdziwość przysłowia: *nemo propheta in patria*.

## Wojowniczy parlament.

Kronika brutalnych ekscesów i skandalicznych zajęć, jakich widownią jest parlament austriacki od lat kilku, pomnożyła się nowym epizodem. Gorszące to zajście przysparza tym razem chluby kulturze wszechniemców, której niepodzielną zasługą będzie, że pierwsza wniosła do obrad parlamentu nowe narzędzie walki, a mianowicie harap.

Bohaterami niekulturalnej walki byli tym razem dwaj Niemcy: znany z rozlicznych awantur parlamentarnych wszechniemiecki poseł Malik i kolega jego radykał niemiecki Hummer. Zajście rozegrało się na wieczornem posiedzeniu izby poselskiej w dniu 10 b. m. Podczas dyskusji



Wojowniczy parlament: Poseł Malik.

nad jakimś niemieckim przedłożeniem, poseł Hummer w zapytaniu do prezydenta izby zacytował jakiś artykuł wszechniemca Malika, poczem dodał:



Wojowniczy parlament: Poseł Hummer.

„Od posła Malika, któremu rada honorowa (*Ehrenrat*) odmówiła zdolności dania zadośćuczynienia, nie można otrzymać żadnej rycerskiej satysfakcji za to kłamliwe sprawozdanie”.



Polka laureatką Nobla: Dr. Marya Curie-Skłodowska w swem laboratorium.